



ORANTKA BARCICKA

Biuletyn Akcji Katolickiej
w Barcicach
Numer 9, czerwiec 2000
Rok Jubileuszowy



To były ważne dni

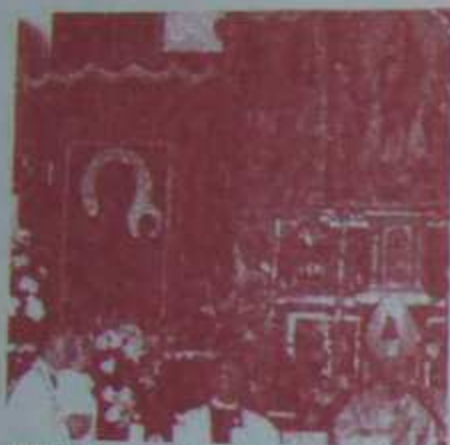
Już połowa Roku Jubileuszowego za nami. W kwietniu i maju przeżyliśmy wspaniałe chwile, które z pewnością będziemy pamiętać długo. Najpierw rekolekcje, oderwanie się od zgiełku dnia codziennego i te piękne apele jasnogórskie ze świecami, które mimo wiatru oświetlały niektórym drogę powrotną aż do samego domu. W szczególności ważne w tym roku Święta Wielkanocne. Następnie przygotowanie i oczekiwanie na wspaniałego Gościa. I wreszcie jest. „Jakże mi to, że Matka Pana mojego przychodzi do mnie” cisnęło się na usta. Oto po trzydziestu jeden latach, już nie w symbolicznych świecach, ale w kopii cudownego obrazu z Jasnej Góry, przybywa do nas Maryja. Ta sama, która 2000 lat temu powiedziała „oto ja służebnica Pańska...”, ta sama, która przyszła do dzieci w Fatimie i w La Salette, która objawiła się w Lourdes i w Medjugorje i w wielu innych miejscach. Przyszła do każdego, kto zechciał ją zaprosić do swojego życia, aby powiedzieć, że jest i że chce nam pomóc w naszych kłopotach. Ona już ma za sobą to wszystko, co nas boli i niepokoi i Ona wie, co trzeba zrobić, aby osiągnąć upragniony cel. Trzeba tylko do niej przyjść, „takim zwyczajnym jakim jestem” jak śpiewamy w jednej z piosenek, i powiedzieć prowadź do Syna. Pobrzmiewają słowa powitania i pożegnania. Cisną się do głowy

wątpliwości i niedowierzanie, ale skąd ten smutek i jakby trochę pusto po Jej odejściu. Przecież to tylko obraz, przecież Ona jest zawsze, zwłaszcza w naszej parafii pod Jej wezwaniem i patronatem. Dlaczego ta pustka, po co te powitania i pożegnania, skoro Ona tu jest. A jednak ten cudowny znak obecności Maryi wśród nas, tak omodlony i uświęcony wieloma ludzkimi nawróceniami, znak wielu przemian i pojednań jest drogocenną perłą naszego narodu, jest czymś wyjątkowym i jedynym. Ojcowie nasi strzegli tego Skarbu, bo wiedzieli co to jest za Skarb i jaką rolę pełni w narodzie, zwłaszcza wtedy gdy z nikąd już ratunku nie było.

Nikt, kto kiedykolwiek padł na kolana przed obliczem Czarnej Madonny po przebyciu pielgrzymce na Jasną Górę nie ma wątpliwości kim jest Ta, Która przywędrowała do nas w piękne majowe dni.

Mogliśmy usiąść przed Jej pociętym obliczem i popatrzeć w oczy. Bez obawy i trwogi o naszą ojczyznę i wolność. Lecz z wieloma przytłaczającymi nas problemami dnia codziennego. Jeśli nawet nie mogliśmy zebrać myśli i wnieść je w modlitewnym geście do Boga, to nasza obecność u boku „Matki, która nas zna” sprawiła nam radość i wierzymy, iż wyjednała nam wiele łask u Pana.

Czy my potrafimy się cieszyć właśnie z tego i dzielić się tą radością z innymi. A może już nie pamiętamy o naszych radościach, o



Pamiętnik

Ksiądz Prałata Jana Maziara

1928- 1933 Studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie.

30 września opuszczałem dom rodzinny, aby od 1 października rozpocząć pracę nad sobą w kierunku kapłaństwa. Zima w pierwszym roku studiów była bardzo ostra... Zachorowałem na grype i zapalenie uszu. Ks. Biskup Edward Komar, który był przez pięć lat moich studiów rektorem Seminarium miał swoista metodę leczenia. Jako pierwsze lekarstwo, to była dawka rycynusu. Ja też dostałem to lekarstwo i wnet wyzdrowiałem. ... Ja nie należałem do bardzo zdolnych studentów ale na egzaminach dostawałem eminens (łac.)= b.dobry. ... Pisałem szybko wykłady, dlatego nazywano mnie scribe velox (łac.), albo Jasiu Kropka, gdyż stawiałem kropki za używanie wyrazów w gwarze ludowej. ... Wyżywienie trzy razy dziennie było wystarczające przy zdrowym żołądku. Klerycy, którzy mieszkali bliżej Tarnowa otrzymywali wiktuały od rodziny. Ja nie otrzymywałem domu żadnego jedzenia. W ubiorym obowiązywała sutanna, ciemny płaszcz lub pelerynka i kapelusz. Nie do pomyslenia było chodzenie w cywilu, najwyżej gdzieś na wycieczce można było pokazać się w czamarcie i koloratce. Jako kleryk po otrzymaniu sutanny nie rozstawałem się z nią ani na chwilę nawet w czasie upału. ... W czasie wakacji nie można było opuszczać parafii, podróżować zwłaszcza ze świeckimi.

... **Święcenie kapłańskie przyjąłem z rąk Biskupa Ordynariusza Lisowskiego 29 czerwca 1933.** Był to czwartek. Nie było zwyczaju, żeby zapraszać rodzinę na święcenia. W sobotę po święceniach przyjechał ojciec furmanką do Tarnowa. Zabrałem swoje manele i pojechałem do Zakliczyna. Tu czekały na mnie powóz przystrojony kwiatami i zielonym wieńcem wraz z banderą. W takiej paradzie przyjechałem do Podola. Po drodze wstąpiłem do kościoła aby podziękować za powołanie i dar kapłaństwa. ... W niedzielę 2 lipca w

uroczystość Nawiedzenia odprawim
Prymicje. ... Kazanie wygłosił mój kuzyn Ks.
Ignacy Nowak.
... pięć spędziłem w rodzinnej parafii.

Wspomniał szlaki.

... Pod koniec miesiąca przyszła aplikacja na wikarego w Lipnicy Murowanej. Pierwszego sierpnia 1933 r. pożegnałem się z rodziną i z ojcem pojechałem furanką do Lipnicy przez Zakliczyn, Melsztyn, Tymową. ... Trzy Lipnice: środkowa uchodzi za miasto, Dolna i Górna to pospolite wsie. Mieszkańcy Lipnicy-Miasta są obywatelami-panami, a mieszkańcy Lipnicy Dolnej Górnej to chamy (taka panowała opinia). Tę sytuację odzwierciedla takie wydarzenie: Obywatel Jan Piotrowski idzie drogą, ktoś woła w jego kierunku: Janie!, ale on nie reaguje tylko idzie dalej. Ktoś woła dalej: Janie, Janie stodoła gore (pali się), ale on też nic. Dopiero jak usłyszał: Panie Janie stodoła gore, wtedy się odwrócił i zobaczył, że rzeczywiście się pali. Albo jeszcze inne wydarzenie: W czasie klótni mieszczanin tak argumentuje swoją słuszność: mój gnój jest wartej wart anizeli ty chanie. Tak to niewiele trzeba aby się nad drugich wynosić i grzeszyć pychą. ... W lipnickim dworku mieszkali Franciszka i Mieczysław Ledóchowscy. ... Franciszka miała siostry: Marię-Teresę, zmarłą w opinii świętości oraz żyjącą Urszulę, założycielkę zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Za mego pobytu w Lipnicy Siostra Urszula dwa razy odwiedziła rodzinę i dała się poznać jako rozmodlona, skromna i niechętna. Cieszyłem się zaufaniem rodziny Ledóchowskich, a hrabiego Mieczysława zaopatrzyłem na drogę do wieczności. Hrabina Franciszka przychodziła prawie codziennie na mszę świętą, spowiadała się raz w miesiącu u mnie i codziennie przystępowała do Komunii św.. Rodzina hrabiów żyła skromnie i oszczędnie. Założycielka SS Urszulanek wystawiła w centrum Lipnicy dom dla sióstr i umieściła tam siostry zwane Szarytkami. W dworku hrabina Franciszka sama przeżyła okupację. Po wojnie komuniści wyrzucili ją z dworu i udała się do domu sióstr, gdzie włośów aż do późnej starości. Staraniem ks.

dokonała swego pobożnego żywota. ... W mojej korespondencji znajdują się własnoręczne pisma hr. Franciszki Ledóchowskiej. Miłe wspomnienie pozostało mi po Krucjacie Eucharystycznej, którą założyłem i prowadziłem wśród dzieci szkolnych. Zebrania, śpiewy, częsta spowiedź i Komunia święta mobilizowały dzieci do pracy nad sobą. Prowadziłem też kółko ministrantów. Korzystałem z pomocy duszpasterskich w SS Urszulanek w Pniewach. Zebrania urządziłem w szkole, ale w ostatnich latach mojego pobytu w Lipnicy kierownik zaczął robić trudności, odniósł się do inspektoratu i kierownik zabronił mi prowadzenia organizacji na terenie szkoły. Był to namacalny dowód na to, że u góry panują nastroje nie bardzo przychylnie działalności duszpasterskiej Kościoła. Miłe wspominam kontakty z młodzieżą zrzeszoną w Akcji Katolickiej, w Stowarzyszeniach Młodzieży Żeńskiej i Męskiej. Młodzież męska postarała się o sztandar z wizerunkiem Matki Bożej i Świętego Stanisława Kostki, który wykonały siostry od Aniołów z Krakowa. Ksiądz biskup Ordynariusz Lisowski kładł wielki nacisk na te sprawy i księża dużo czasu poświęcali aby organizować takie grupy, urządzali zebrania w niedziele. Centrala z Tarnowa przysyłała materiały pomocnicze, ale nie zawsze praktyczne. ... W Lipnicy udało mi się odnowić wikarówkę. Stara była zagrzybiona i mokra. Jednak nie długo nacieszyłem się nowym bo w grudniu przeniosłem się do Ciężkowic.

... 4 grudnia zapakowałem swoje rzeczy i udałem się na nową parafię. ... Wskazano mi tymczasowo mieszkanie w domu prywatnym naprzeciw plebani u Michalików. ... Poprzedni wikary ks. Bleharczyk został przeniesiony do Brzeska na katecheturę, a na jego miejsce przysłano mnie abym otoczył opieką i czcigodnego staruszka ks. Michalika. Tak pracowaliśmy we dwójkę jako wikarzy z ks. Obląkiem. ... Wikarych obsługiwała poczciwa matka księdza z klasztoru cystersów Pani Matułowa. Dała mi dobrą radę, aby myć głowę deszczówką, a wtedy ustąpi łupież i wypadanie włosów aż do późnej starości. Staraniem ks.

Bleharczyka rozwinięta była Akcja Katolicka szczególnie w Ciężkowicach miasteczku. ... Wnet po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w Kaśnej nabył dwór Ignacy Paderewski, światowej sławy pianista. Przyjaźnił się z księdzem Michalikiem. Pewnego razu Paderewski zwrócił się do ks. Michalika, że przyjedzie do niego gość z Angli i wypadałoby, aby go ks. Proboszcz powitał. Ale ja nie znam angielskiego - odrzekł proboszcz. To nic, napiszę ci parę zdań nauczysz się i powiesz na dworcu kolejowym - odparł Paderewski. Tak się też stało. Gdy Anglik wysiadł z pociągu ks. Michalik powiedział po angielsku zdanie na powitanie. Gość spojrzał na Paderewskiego i ze zdumieniem patrzył na ks. Michalika. Gdy zauważył, że Paderewski się śmieje sam roześmiał się. Zdanie powitalne brzmiało tak: „witaj ośle angielski na polskiej ziemi”. Ks. Wikary Sierosławski puścił pewnego razu wieść, że w drodze zasług za pracę społeczną (sprowadzał sól) został zwolniony od celibatu i może się żenić. Podobno jedna poczciwa kobieta przyprowadziła mu córkę aby oferować jej rękę ks. Wikaremu. W grudniu 1937 r. Ks. Prałat Michalik został operowany, gdyż wykryto u niego nowotwór jelita grubego. Po operacji już nie mógł odprawiać w kościele i leżał obłożnie chory aż do czerwca 1938 r. 19 czerwca zmarł podczas odprawiania sumy przeze mnie. Pogrzeb odbył się w drodze. ... Następcą ks. Michalika został ks. Stanisław Król. Proboszcz w Wiśniczku Nowym. ... Ja natomiast dostałem nominację do Łososiny. W Łososinie był ks. Dadał, cierpiący na reumatyzm-artretyzm. ... Rano przy pomocy organisty wstawał i ubierał się, sadzano go na stółek i zanoszono do kościoła, podprowadzali go do ołtarza i tak wisząc na krawędzi ołtarza, podtrzymywany przez organistę odprawiał mszę świętą. To była prawdziwa ołtarza. ... Kiedyś zapytałem chorego kapłana, czy ks. Kanonika boli? Odparł: proszę księdza, kiedy nie boli. Nie skarżył się nigdy na boleści, zawsze był uśmiechnięty. ... Łososina Górna była uroczą wioską, do której należał Pasiebiec z łaskami afynącym obrazem Matki Bożej Pocieszenia. ... Pamiętam

odpust w Pasierbcu 3 września 1939 r. Obecnych kilkunastu księży, wielkie tłumy ludzi, a od zachodu słychać było wystrzały armatnie i wybuchy bomb. Przy skompaniamencie śpiewaliśmy: "po górach dolinach rozlega się głos...". Dzień 17 września był okropny i zdradziecki. Rosjanie wbijają Polakom nóż w plecy. Zapada długa ciemna noc hitlerowskiej i stalinowskiej okupacji."

c.d.n.

Znów będą wakacje...

Na świadectwach,
wzbici w radość,
odlecieli uczniowie,
drży powietrze
po ich śmigłym
zniku.



Wakacje, panie
profesorze!

Pora trzepać wesolo słowa
jak futra na wiosnę
oraz czasowniki
przez dni lata odmieniac!

(Julian Przyboś)

Dzieciom i Wychowawcom życzymy miłego wypoczynku na wakacjach.

Pamiętajmy jednak, że wakacje to czas regeneracji sił i duchowego wzrastania poprzez spotkanie Boga w promieniach letniego słońca, w pięknie przyrody i w napotkany znajomym lub nieznanym człowieku. Nie rozstajemy się więc z codzienną modlitwą i niedzielną mszą świętą. Wykorzystajmy podróżę także do odwiedzenia szczególnie uświęconych miejsc na naszych wakacyjnych szlakach.

Skrzynka redakcyjna

Jest skrzynka redakcyjna Orantki. Można wrzucać do niej ogłoszenia, zapytania i korespondencję związaną z wydawaniem niniejszego biuletynu oraz działalnością Akcji Katolickiej. Hojnych informujemy, że nie wolno do niej wrzucać pieniędzy!

Uchwała

Nr I/POAK/2000

Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Barcicach

Nasilenie przemocy i brutalizacja życia w naszej Ojczyźnie niepokoi wszystkich, którzy z dumą i determinacją walczyli o prawo do życia w prawdzie i poszanowaniu ludzkiej godności, o sprawiedliwy i demokratyczny ustroj. Przemiany i reformy wielu dziedzin życia społecznego i gospodarczego powodują nieoczekiwane napięcia i frustracje wśród ludzi.

Młodzież i dzieci sięgają po kije, noże i inne sposoby zastraszania i unicestwiania swoich rówieśników podpatrzone na ekranach telewizorów. Przemoc widoczna jest na każdym kroku i w każdym miejscu, gdzie znajdują się ludzie ogarnięci falą nienawiści i egoizmu. Takie pojmowanie rzeczywistości ukazywanej jako sposób na życie i korzystanie z fałszywie pojmowanej wolności, zawartej w idiotycznym sloganie „róbta co choeta” stało się przepustką do nowego, pozornie lepszego świata.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Barcicach, po przedyskutowaniu tego tematu na posiedzeniu w dniu 12.05.2000r. podjął niniejszą uchwałę potępiającą wszelką przemoc w mediach i nieodpowiedzialność ludzi decydujących o ich zawartości programowej.

Pragniemy stanowczo zaprotestować przeciwko wszystkiemu, co przyczynia się do wzniecania nienawiści i przemocy w środkach masowego przekazu. Zatraskani o nasze wspólne dobro, o dobro naszych dzieci i przyszłość naszej Ojczyzny wzywamy do poszanowania ludzkiej godności i ludzkiego życia w filmach i programach telewizyjnych i radiowych oraz na łamach prasy, zwłaszcza dziecięcej i młodzieżowej. Żądamy należytego egzekwowania prawa do wychowywania młodego pokolenia w poszanowaniu wartości, które nie niszczą człowieka i jego kultury, a które stanowią duchowy i kulturalny dorobek dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa i określają nasze miejsce, jako narodu, w dzisiejszym świecie. Nie pozwólmy, aby nowoczesna

technika przekazywania informacji i brak odpowiedzialności ludzi żądnych zysku za wszelką cenę stały się przyczyną nieszczęścia człowieka, rodziny a może nawet społeczeństwa.

Przewodniczący posiedzenia: A. Gołba
Barcice 12.05.2000r.

Konkurs palm

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbył się konkurs. Oto wyniki:

1. Nalepa Łukasz
2. Jabrocka Katarzyna
Citak Marcin
3. Jakubowski Kamil
Śluz Paweł
Citak Mariusz
4. Gryżlak Bartłomiej
Duszka Iwona
Gądek Łukasz
5. Górczowski Łucjan
Buchman Piotr
Sobol Przemysław

Wszystkie palmy zostały zauważone i nagrodzone. Zwycięzcom gratulujemy!

Powstaje nowy most na Popradzie!



Powstaje chodnik wokół kościoła!

Dom Boży w naszej parafii powoli dorównuje wyglądem domom niektórych parafian. Prace są bardzo kosztowne dlatego apelujemy o solidarność i sumienność w ponoszeniu kosztów tej inwestycji. Tylko wspólny wysiłek może udźwignąć tak poważne zadanie finansowe. Niech miejsce naszego spotkania z Chrystusem będzie godne tego wydarzenia i wyrazem naszej postawy wobec Pana Boga !!!

CO KAŻDY Z NAS MOŻE ZROBIĆ DLA OCHRONY ŚRODOWISKA?

Nie pomogą olbrzymie pieniądze przeznaczone na inwestycje chroniące środowisko, jeżeli nie zmieni się społeczna świadomość. Każdy człowiek w naszym społeczeństwie, stary i młody, biedny i bogaty, musi zrozumieć fakt, że ochrona środowiska to także jego własny prywatny interes.

Co każdy z nas może zrobić dla ochrony środowiska?

- Oszczędzać energię: wytwarzanie energii powoduje duże zanieczyszczenie powietrza tlenkami siarki i azotu – czego wynikiem jest opad kwaśnych deszczów niszczących lasy, zakwaszających glebę.

- Ograniczyć produkcję śmieci: kupując cokolwiek zastanów się w jakiego typu śmieci przekształcą się twoje zakupy, wybieraj to, co nadaje się jeszcze raz do przetworzenia.

- Nie zaśmiecać otoczenia: niestety jest dużo ludzi, których nie interesuje ani segregacja, ani nawet to jak wygląda ich otoczenie. Stąd tyle pustych puszek, papierów, plastików na trawnikach, na poboczach dróg, w lasach.

- Nie wolno palić żadnych śmieci: na ogół nie wiemy z czego są zrobione przedmioty, które chcemy spalić – polakierowane płyty pilśniowe, obuwie, odzież, profile, opony. Podczas spalania wytwarzają się bardzo szkodliwe związki chemiczne – dioksyny, które są często wdychane przez ludzi lub opadają na glebę, wodę – zanieczyszczają środowisko. Dioksyny słabo rozpuszczają się w wodzie, a w glebie zalegają do 10 lat. W organizmie ludzkim dioksyna odkłada się w tkance tłuszczowej i w wątrobie skąd wydalana jest dopiero po 3 latach.

- Nie wycinać drzew łąkowych, przydomowych, przydrożnych: drzewo daje ludziom schronienie, czyste powietrze. 100 letni buk w pełnym świetle dziennym wytwarza 1200 litrów tlenu na godzinę. Dopiero 2700 młodych drzewek wyprodukować może tę ilość tlenu, co jedno stare. Skupiska zieleni przy drogach zatrzymują rozchodzenie się zanieczyszczeń komunikacyjnych. Gości

żywoptól w odległości 50 m od drogi zatrzymuje 50% owadów.

- Ograniczmy chemię w środowisku: kupujmy niezbędne środki chemiczne. Wybierajmy koncentraty (oszczędność opakowań) takie, które ulegają szybkiemu rozkładowi zwracając uwagę na składniki chemiczne (bez fosforanów, bez freonu). Produkujmy żywność bez środków ochrony i nawozów sztucznych. Jesteśmy krajem o najmniejszym zastosowaniu pestycydów ale największym skażeniu tkanki tłuszczowej.

Więc powinna być bastionem zdrowej żywności i czystego powietrza, zwłaszcza w regionie turystycznym. Bez tych atutów zatrzymamy się w rozwoju i będzie nam trudno przyciągnąć ludzi, którzy zechcą tu wypoczywać i przyczynić się do naszego rozwoju gospodarczego a co za tym idzie także dobrobytu każdego z nas.

M. Gądek K. Łatka

PRYMICJE

„Ty jesteś
Kapłanem na
wieki, na wzór
Malchizedeka”



28 maja
odbyły się Prymicje,
czyli pierwsza msza
święta odprawiona
przez

Ks. Janusza Psonaka.

27.05.2000r. Ks. Janusz Psonak otrzymał Sakrament Kapłaństwa z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Wiktora Skworca.

Msza święta prymicyjna rozpoczęła się uroczystymi powitaniem. Wśród witających byli oczywiście ministranci, którzy przypomnieli początek prawie każdej kapłańskiej drogi do ołtarza, czyli posługę ministranta. „Czcigodny Księżo Prymicjancie!

Nie Żądaj od nas wielkich słów, bo my tutaj!

ministranci nie mamy poetyckich głów. Z resztą Ty dobrze rozumiesz, wszak Ty podobny byłeś nam, że w młodości naszym tłumie nie sięga złotych bram.

Wspomnij Ks. Prymicyjancie! Oto życzenia i błogosławieństwa, które przyniosą je młodzi ministranci. Przyjmij je i w swoim sercu chroń.

Homilię prymicyjną wygłosił Ks. Kazimierz Przeniczny, który jako ówczesny katecheta naszej parafii, pomógł rozczepić powołanie i stał się oparciem w podjęciu decyzji o wstąpieniu do Seminarium, za co otrzymał serdeczne podziękowanie od Księdza Prymicyjanta. Kaznodzieja w homilii przedstawił Kapłaństwo jako dar i tajemnicę, za Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Dar dla Boga, Kościoła, parafii, rodziny i dla samego księdza. Jak wielki to dar można było wyczytać z twarzy pełnej szczęścia i skupienia samego obdarowanego.

Ks. Kazimierz podkreślił wartość kapłaństwa dla parafii, w której ono dojrzało jako wyraz poziomu religijnego, i jednocześnie przypomniał, że to zobowiązuje nas do ustawicznej modlitwy za kapłanów. Życzeniami: dobrej parafii i takiego proboszcza jak Ks. Kanonik Stanisław Dziekan zakończył homilię. Jakże szczerze zabrzmiały życzenia Kaznodziei.

Na zakończenie Ksiądz Prymicyjant podziękował wszystkim, którzy stanęli na jego drodze do kapłaństwa. Rodzice otrzymali 25 róż, po jednej za każdy rok wychowania swojego syna. Ta wzruszająca i pełna Bożej chwały uroczystość zakończyła się świątecznym błogosławieństwem wszystkich obecnych w kościele.

Red.

Sprostowanie:

* W poprzednim numerze napisaliśmy, że Łąki to przysiółek Barcic. Oczywiście, iż jest to przysiółek Woli Kroguleckiej.

* Dziecięca grupa kołędnicza z Barcic to „z turoniem” a nie „herody”, jak podaliśmy w poprzednim numerze.

Za pomyłki przepraszamy.

WIEŚCI Z GMINY

I ABSOLUTORIUM

Na plenarnym posiedzeniu w dniu 27.03.2000 Rada miejska w Starym Sączu przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za 1999 r. i udzieliła Zarządowi Miasta i Gminy absolutorium.

II NOWE REFERATY

W zatwierdzonej przez Radę Miejską strukturze organizacyjnej Urzędu M. i G. Z dotychczasowego Referatu Infrastruktury powstały 2 komórki organizacyjne: Referat Przygotowania Inwestycji, którego kierownikiem jest nasz krajan Pan inż. B. Wolak, oraz Referat Gospodarki Komunalnej, Mieszaniowej i Komunikacji, którym kieruje Pan S. Nakielski.

III 10-lecie SAMORZĄDU GMINNEGO

29.05.2000 odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej z okazji jubileuszu 10-lecia Samorządu Gminnego. Sesja poprzedzona została mszą świętą w kościele p.w. Św. Elżbiety, w czasie której homilię wygłosił ks. Prałat Alojzy Kurek. Ofiara na tacę przeznaczona została na Centrum Pielgrzymowania. Następnie w sali OSP w Starym Sączu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej z udziałem radnych wszystkich trzech dotychczasowych kadencji. Swoimi refleksjami o sukcesach i kłopotach podzielił się trzech dotychczasowy burmistrzowie M. i G. Stary Sącz, a mianowicie: Pan Maciej Szufflicki, Pan Poseł Marian Cycoń i Pan Marian Kuczaj. W podziękowaniu za wkład pracy włożony w minionym dziesięcioleciu sala odśpiewała burmistrzom gromkie „sto lat”.

IV FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ

Od 27 czerwca do 2 lipca b.r. po raz 22 odbędzie się w Starym Sączu Festiwal Muzyki Dawnej. W festiwalu udział wezmą zarówno zespoły krajowe jak i zagraniczne z Niemiec, Szwajcarii i Ukrainy. Wszystkie koncerty odbędą się w kościele parafialnym p.w. Św. Elżbiety w Starym Sączu. Organizatorzy zapraszają wszystkich melomanów muzyki dawnej.

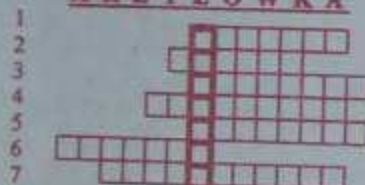
J.B.

„KATYN - GOLGOTA WSCHODU”



25 marca odbyło się widowisko poświęcone Polakom zamordowanym na wschodzie przygotowane przez naszych gimnazjalistów z okazji 60-tej rocznicy zbrodni katyńskiej. Swoimi przeżyciami z tamtych lat podzielił się Pan Jan Gryźlak. **DZIĘKUJEMY!** naszym gimnazjalistom za wspaniałą lekcję historii i patriotyzmu.

KRZYŻÓWKA NR 1



1. japońska sztuka składania papieru
2. może być polny
3. imię słynnego kompozytora
4. dawny zbiorek pieśni kościelnych
5. poeta skałnego Podhala
6. może być angielsko-norweski
7. inaczej msza św.

Hasło krzyżówki z imieniem i nazwiskiem prosimy wrzucić do skrzynki redakcyjnej, która jest w kościele. W dniu wydania kolejnego numeru wśród uczestników zabawy wylosujemy cenną nagrodę.

Przygotował: DOMINIK Z.

KONKURS:

„Znaczenie 2000 lat chrześcijaństwa w historii i kulturze Narodu Polskiego”

Zakończył się dekanalny i diecezjalny etap tego konkursu. Niestety żadna praca z naszej parafii nie przeszła do następnego etapu. Wyniki opublikujemy w następnym numerze.

WIOSENNY KONCERT MŁODYCH TALENTÓW dedykowany Przyjaciółom Szkoły odbył się 11 czerwca w Wiejskim Domu Kultury w Barcicach.

Uzdolnieni uczniowie naszej Szkoły Podstawowej mieli okazję do zapoczątkowania swojej artystycznej kariery, czego im z całego serca życzymy. W imieniu Przyjaciół Szkoły Wychowawców Szkoły Podstawowej za organizację tego koncertu i pracę z naszymi pociechami nad wyławianiem ich talentów i przygotowaniem do podejmowania poważnych decyzji.

AKCJA KATOLICKA W AKCJI

• Tradycyjnie już odbyła się Majówka połączona z ogniskiem we wspaniałej scenerii na Łakach. Modlitwa na tonie natury ma szczególny charakter ze względu na bezpośredni kontakt z pięknem stworzenia. Można się było przekonać o tym uczestnicząc w podobnych spotkaniach i pielgrzymkach do Kościoła Jubileuszowego w Starym Sączu.

• Wyjątkowość tego roku, jako Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa czyni naszym comiesięcznym czuwaniem w pierwsze piątki miesiąca w godzinach wieczornych. Zachęcamy wszystkich, którzy mają potrzebę skupienia się nad sobą i ofiarowania chwilę czasu Panu Bogu i samemu sobie do przyjscia i przeprowadzenia niezdecydowanych.

• 17 czerwca uczestniczyliśmy w ogólnopolskiej pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasnej Górze. Wizyta u Czarnej Madonny miała szczególne znaczenie w związku z niedawną wizytą Matki Bożej w naszej parafii.

**DZIĘKUJEMY PANU
MIŁOSZEWI ZYGMUNTOWI I
DRUKARNI BAAD ZA
BEZINTERESOWNĄ
WSPÓŁPRACĘ**